Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4. Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 19. Biała, dnia 8 maja 1927 r. Rok X.

Walka o „Czysty kapitalizm".

Zewsząd słychać narzekania sfer posiadających na „socjalistyczne pierwiastki w gospodarce". Nietylko zaprzysięgli chwalcy kapitalizmu, ale i drobnomieszczańscy ochotnicy prześcigają się w tem wołaniu o „czystą kapitalistyczną politykę". Dokonywa się wyraźnie wyrównanie frontu burżuazji na tle tego dążenia do „konsekwentnego" kapitalizmu, wolnego od socjalistycznych domieszek.

O cóż chodzi? Gdzie są te socjalistyczne domieszki? — Czy przemysł lub rolnictwo przekształca państwo na dziedziny uspołecznionej pracy? Gdzież tam! Przeciwnie. Swoboda kapitalistycznej inicjatywy posunięta jest w Polsce dalej, niż w którymkolwiek państwie współczesnem, włącznie do rujnowania własnych podstaw istnienia (niewykorzystanie należyte konjunktur strajku węglowego i zarywanie starych odbiorców). Całe Państwo oddane do dyspozycji kapitału. Nawet reforma rolna, uchwalana w obliczu grozy najazdu i stracenia przez obszarników całej ziemi, oparta została na zasadach „wykupu".

Może nieznacznie, pocichu przy pomocy podatków uspołecznia się część zysków kapitału? Skąd znowu! Niesprawiedliwość systemu podatkowego istnieje wyłącznie wobec klas pracujących.

Skąd więc te krzyki?! — Skąd one, gdy przecież ster spraw gospodarczych Państwa bez przerwy od 8 lat spoczywa w rękach przedstawicieli klas posiadających?

Zrozumieć te narzekania, łączące dziś cały obóz antyrobotniczy, można tylko na tle całości walk, jakie burżuazja prowadzi z klasą robotniczą. „Domieszki socjalistyczne" w polityce Państwa czy „socjalistyczne eksperymenty" o których krzyczy burżuazyjna publicystyka, to jeno próby zrzucenia z siebie odpowiedzialności za niedołęstwo w kierowaniu sprawami Państwa i usiłowanie nadania ogólnego podłoża walce z wpływami klasy robotniczej na Państwo. Polityka Państwa Polskiego bowiem była i jest kapitalistyczna, ale musiała się liczyć z wpływami proletarjatu. Wpływ ten wyraża się pozytywnie w ustawodawstwie społecznem i kontroli nad wykonywaniem istniejącego prawa. To jest nowy pierwiastek w życiu społecznem, z którym kapitalizm musi się pogodzić, ale pogodzić się nie chce. To są te „socjalistyczne przymieszki" do kapitalizmu współczesnego, otrząść się z których jest marzeniem klas posiadających.

I to jest właściwym przedmiotem walki o „czysty kapitalizm". Odrzućmy więc frazesy. Oczyśćmy pole walki. Stanie przed naszemi oczyma sprawa jasna. Czy da się cofnąć rozwój społecznego życia do form przedwojennych? Czy możliwe jest wymazać z kart historji wzmożenie się ruchu robotniczego? Te pytania stają jako właściwa treść zagadnienia.

Odpowiedź dało raz jeszcze święto majowe. Dało ono potwierdzenie jasnej prawdy, o której przecież można sądzić z tysiąca różnych przejawów. Miljon socjalistycznych głosów, rzuconych na szalę walki politycznej, setki przedstawicieli socjalistycznych w samorządzie, kilkaset tysięcy klasowo zorganizowanych robotników, prowadzących codziennie walkę polityczną i gospodarczą, dziesiątki tysięcy zgromadzeń ludowych, wykuwających społecznie i politycznie świadomość proletarjatu — oto czynniki, które wprowadziły zmiany w życiu Państwa i które zmian tych nie tylko będą bronić, ale rozszerzać je i pogłębiać. — I dlatego, spojrzeć prawdzie w oczy, to znaczy wyrzec się niepotrzebnej walki i niepotrzebnego trwonienia sił.

Nic nie pomogą frazesy o „czystym kapitalizmie". Klasa robotnicza nie wyrzeknie się swego wpływu na Państwo i tych minimalnych zdobyczy, jakie dzięki niemu otrzymała. Niechaj uprzytomnią to sobie w obliczu majowej manifestacji siły robotniczej zarówno kapitaliści jak i obecny Rząd, również puszczający się czasem na śliskie ścieżki frazesów o „czystym kapitalizmie". Sens bowiem tych frazesów dla klasy robotniczej jest jasny. A dla klas posiadających winno być jasne, że wpływu miljonów na Państwo nie da się przekreślić i klasę robotniczą nie da się zepchnąć w Państwie naszem do roli przedwojennych parjasów.

Z. Zaremba.

I-szy Ogólnokrajowy Zlot Młodzieży Robotniczej.

Dnia 5 i 6 czerwca r. b. — Zielone Świątki, odbędzie się w Warszawie I-szy Ogólnokrajowy Zlot Młodzieży Robotniczej, urządzany przez organizację T. U. R. i Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Zlot ten, połączony z Dniem Sportu Robotniczego, będzie potężną manifestacją młodzieży robotniczej i będzie dowodem, jak wzrasta uświadomienie klasowe wśród młodego pokolenia robotniczego.

Na wielkiem boisku „Skry" w Warszawie ustawione zostaną namioty, w których pomieszczeni zostaną wszyscy uczestnicy Zlotu. Życie w obozie i program Zlotu ułożone są tak, ażeby dać możność uczestnikom odniesienia jak największych korzyści z dwudniowego pobytu wśród przedstawicieli miejscowych grup młodzieży ze wszystkich stron Polski, oraz aby umożliwić im wzięcie udziału w zbiorowych manifestacjach.

Program Zlotu jest następujący:

Po uroczystem otwarciu Zlotu w niedzielę, dnia 5 czerwca przedpołudnie poświęcone jest zawodom sportowym i wycieczkom po mieście; popołudniu odbędą się zawody pływackie na Wiśle, następnie zaś o godz. 5-tej popoł. wielka akademja na rynku staromiejskim; po kolacji odbędą się zabawy obozowe, oraz zwiedzanie obozu przez gości, wreszcie późnym wieczorem o godz. 10-tej projektowany jest pochód wszystkich uczestników z pochodniami na plac Teatralny i przewidziane jest przedstawienie w starym teatrze w Łazienkach, popołudniu o godz. 4-tej powrót do obozu. Drugiego dnia w poniedziałek odbędą się popisy poszczególnych grup (chóry, tańce ludowe, drużyny gimnastyczne i t .p.), o godz. 6-tej mecz piłki nożnej o mistrzostwo robotniczej Polski, zawody lekkoatletyczne, wreszcie zamknięcie Zlotu.

W czasie Zlotu zorganizowana będzie również robotnicza sztafeta kolarska Kraków-Warszawa, do której zgłosiły się już trzy kluby sportowe.

Udział w zlocie zapowiedziały również delegacje zagraniczne, przedewszystkiem zaś polska „Siła" z Czechosłowacji, niemiecka młodzież socjalistyczna z południowo-wschodnich Prus, Łotysze i t. p.

Koszt udziału w Zlocie od jednej osoby (utrzymanie, mieszkanie, teatr, znaczek) wynosi 7 złotych. Ulgi kolejowe w wysokości 33% w każdą stronę są zapewnione.

Każdy uczestnik winien zabrać ze sobą: koc, zmianę bielizny, przybory do mycia (mydło, ręcznik, szczoteczkę do zębów), przybory do jedzenia (miseczkę lub menażkę, kubek, łyżeczkę, nóż, widelec); Turowcy winni się starać, by na Zlot przybyć w mundurach TUR-owych, a przedewszystkiem w niebieskich koszulach.

Zgłoszenia nadsyłać należy do biura Zlotu Młodzieży Robotniczej, Warszawa, Warecka 7, do dnia 10 maja.

Wszystkie organizacje robotnicze, komitety partyjne, organizacje, oddziały T. U. R. winny dołożyć starań, by udział młodzieży robotniczej w Zlocie był jak najliczniejszy i to nietylko w charakterze zawodników do konkurencji i popisów, ale także jako zwykłych uczestników.

Pierwszy Zlot Młodzieży Robotniczej w Polsce musi wypaść imponująco i stać się potężną manifestacją na rzecz socjalizmu.

Zdrajcy.

Walne zgromadzenie Kasy Chorych w Cieszynie odbyło się dnia 24 kwietnia br. Delegaci ze strony ubezpieczonych zjawili się w komplecie, natomiast delegaci z grupy pracodawców okazali mniej zainteresowania. Przebieg zgromadzenia był zupełnie normalny. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu i Komisji rewizyjnej. Przeprowadzono wybory uzupełniające do Zarządu oraz wybór komisji rewizyjnej i rozjemczej. Zgromadzenie to wykazało raz jeszcze obłudę klerykalnych „zastępców" robotników i dlatego o tem zgromadzeniu piszemy.

W r. 1926 Walne zgromadzenie dało polecenie Zarządowi, aby opracował zmianę statutu Kasy w kierunku utworzenia funduszu nadzw. dla udzielenia zasiłków tym członkom, którzy wyczerpali świadczenia statutowe. Na ten cel powinno się pobierać 1% opłat od zarobku ubezpieczonych.

Zarząd Kasy przygotował projekt zmiany statutu zmierzający do podwyższenia opłat o 1/2% tylko od zarobku, tak że podwyżka ta stanowiłaby tylko 10 groszy na tydzień, z czego pracodawca zapłaciłby 6 groszy a robotnik 4 grosze, przy zarobku 5 zł. dziennie. Przy zarobku 3 złote dziennie różnica ta wynosiłaby tylko 2 grosze tygodniowo dla robotnika a 3 grosze dla pracodawcy.

Z tych drobnych składek Kasa Chorych uzyskałaby około 50.000 zł. rocznie, i za te pieniądze można było pomagać inwalidom pracy (także i klerykalnym) i otrzeć niejedną łzę wdowom i sierotom po członkach Kasy. Tymczasem klerykalni delegaci oświadczyli, że będą głosować za projektem pod warunkiem, że Rada Kasy wybierze ich członka do Komisji rewizyjnej Kasy. P. Fiala z Cieszyna i p. Kostka z Goleszowa zrobili to z obliczeniem i to bardzo dokładnem! Wiedzieli oni, że przez postawienie sprawy w ten sposób uratują pracodawców od ponoszenia ciężarów na fundusz zasiłkowy, gdyż mogli o tem być przekonani, że delegaci socjalistyczni na kompromis z klerykałami nie pójdą, bo przecież nie wypada na klasowo uświadomionych robotników, aby się przy jakichkolwiek wyborach z tą bracią klerykalną prostytuowali.

Obliczenia klerykałów spełniły się do joty. Panowie Fiala i Kostka wstrzymali się od głosowania, pomimo, że Zarząd zgodził się wkońcu na podniesienie tylko o 1/4% składek. Mieliśmy to ciekawe widowisko, że nawet p. Kościałowski

jako reprezentant pracodawców głosował za podwyższeniem składek na fundusz zasiłkowy, podczas kiedy „zastępcy" chrześcijańskich robotników wstrzymali się od głosowania.

Ponieważ projekt nie uzyskał przewidzianych w statucie $^2/_3$ głosów, przeto upadł. Nieszczęśliwi chorzy robotnicy będą mieli do zawdzięczenia klerykalnym delegatom, jeżeli Kasa Chorych nie będzie mogła przyjść im z pomocą. Pracodawcy zaś będą mieli z czego płacić na fundusz wyborczy klerykalnym demagogom, bo oszczędzili im kilka tysięcy złotych rocznie.

Święto 1 Maja.

Robotnicze święto majowe w br. miało niezwykle piękny, poważny i uroczysty przebieg w całej Polsce. Wszędzie zaznaczył się w pochodach liczny udział robotników rolnych i małorolnych chłopów, oraz większy niż zazwyczaj udział kobiet i młodzieży.

Manifestacje wykazały dowodnie, że klasa robotnicza stoi wiernie pod sztandarem P. P. S., to też żadnym warchołom nie udało się nigdzie zakłócić naszych zgromadzeń.

Kapryśna tegoroczna wiosna nie uczyniła wyjątku dla 1 Maja. Nie uszanowała Święta Robotniczego. Pogoda nie dopisała. Mimo tego robotnicy wszędzie przybyli na miejsca zborne nader licznie. Deszcz sobie a my sobie.

Brać robotnicza nie zawiodła w Białej-Bielsku, a w Warszawie mimo ulewnego deszczu olbrzymi plac Teatralny wypełnił się po brzegi. I słusznie pisze „Robotnik":

„Tych, których nie nastraszyli Skałłony, Meyery, żaden deszcz nie odstraszy.

Przyszli tysiącami. Stawili się gromadnie, tłumnie, aby zadokumentować przed światem solidarność klasy robotniczej!

Wierne, niezawodne, niczem nie dające się odstraszyć tysiączne kadry robotniczej i pepesowej Warszawy, zaświadczyły, że zawsze, mimo wszelkich przeciwności nawet samych niebios, można na nich liczyć!"

W okręgu bialskim odbyły się nadzwyczaj liczne zgromadzenia w Białej, Kętach, Andrychowie, Wadowicach, Żywcu i Zakopanem.

We wszystkich miejscowościach konstatowano liczniejszy udział robotników w wiecach i pochodach jak w roku ubiegłym. W żadnej z wymienionych miejscowości nikt inny zgromadzeń ani pochodów oprócz P. P. S. nie urządzał. Nigdzie też, najdrobniejszym nawet szczegółem nie próbowali ujawnić się ani komuniści, ani też czumowcy. Ludność pracująca wiernie i solidarnie stanęła tylko pod sztandarami PPS.

W wielu miejscowościach urządzono akademje i wieczorki majowe w godzinach popołudniowych.

Biała-Bielsko.

Obchód 1-szo majowy rozpoczął się jak zwykle pobudką o godz. 7 rano, poczem zaczęły napływać pochody ze sztandarami i orkiestrami z miejscowości Straconka, Lipnik, Wilkowice, Mikuszowice, Komorowice, Bestwina, Hałcnów, Leszczyny, Buczkowice. O godz. 9.40 ruszył potężny pochód z placu Wolności z Białej do Bielska na rynek, gdzie tow. Pysz Andrzej zagaił zgromadzenie 1-szo majowe oddając głos tow. posłowi K. Czapińskiemu, który krótko i zwięźle przedstawił zebranym znaczenie 1 maja, tego święta międzynarodowej solidarności i braterstwa klasy pracującej całego świata. W dniu tym klasa pracująca robi przegląd swych sił, manifestując przed burżuazją swą potęgę i swą niezłomną wolę urzeczywistnienia poprzez wszelkie przeszkody ustroju socjalistycznego. Utrzymanie zdobytych praw politycznych i społecznych i dalsza rozbudowa ich — oto zadanie, które klasa robotnicza w Polsce wypełnić musi. Jak każdego roku w dniu 1 maja, wysuwa P. P. S. i tego roku hasła, które są wytyczną polityki robotniczej na najbliższą przyszłość. Hasłami temi są: Utrzymanie pokoju powszechnego, a co za tem idzie, zmniejszenie zbrojeń (burzliwe oklaski). Rozszerzenie ustawodawstwa społecznego, ubezpieczenie na starość (oklaski). Rozciągnięcie ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia na wszystkich robotników znajdujących się bez pracy, podwyższenia i przedłużenia zasiłków do czasu otrzymania pracy przez bezrobotnego (burzliwe niemilknące oklaski).

Następny mówca tow. M. Bobrowski w jędrnych słowach wzywa zebranych do walki o lepszy byt dla klasy robotniczej pod sztandarem P. P. S.

Tow. poseł Józef Machej przedstawia szalejące bezrobocie i położenie mas robotniczych na Śląsku.

Tow. poseł K. Czapiński odczytuje rezolucję 1-szo majową C. K. W. P. P. S., którą zebrani jednomyślnie przez podniesienie rąk uchwalają.

Okrzykiem Niech żyje P. P. S.! zakończono to imponujące zebranie.

Obok przemawiał do towarzyszy niemieckich tow. poseł Kowoll, przyczem chór odśpiewał robotniczą pieśń.

Po zebraniu uformował się olbrzymi pochód, wśród którego powiewało 30 czerwonych sztandarów, przy dźwiękach kilkunastu orkiestr przeszedł ten imponujący pochód ulicami Bielska-Białej na plac Wolności, gdzie do nieprzeliczonych rzesz robotniczych przemówił tow. poseł Kazimierz Czapiński, podnosząc ten fakt z uznaniem, iż mimo niepogody udział robotników w święcie majowem zawsze tak liczny w Białej-Bielsku wzmógł się jeszcze, choć endecy od wczesnego rana chodzili z parasolami po ulicach, strasząc ludzi deszczem (ostatni argument z arsenału endeko-chadecji).

Tegoroczny obchód 1-szo majowy w Bielsku-Białej jest otuchą i bodźcem do dalszej pracy dla dobra klasy pracującej, posiadającej pełne zrozumienie, iż tylko w jedności i solidarności leży siła robotników, bezrolnych i małorolnych chłopów.

Tow. Mędrzak Filip zakończył zgromadzenie okrzykiem: Niech żyje 1 Maj! — który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Z drugiej trybuny przemawiał w języku niemieckim tow. Dr. Glücksmann i tow. Rosner.

O godz. 12.30 udały się pochody do swych miejscowości, gdzie popołudniu urządzano akademje i zabawy 1-szo majowe.

Kęty.

Święto robotnicze 1 Maja obchodzono w roku bieżącym uroczyście. O godzinie 10 rano wyruszył z Kęt pochód złożony z robotników i małorolnych chłopów z Nowej-wsi, Malca i Kęt naprzeciw pochodom zdążającym do Kęt z Porąbki, Kobiernic, Bujakowa i Czańca.

Obie grupy spotkały się na drodze w Kętach obok Lanckorony. Następnie ruszył wspólny pochód ze sztandarem P. P. S. z Czańca i dwoma orkiestrami na Rynek do Kęt. Na czele pochodu zauważyliśmy tow Pająka z Białej.

Przed Magistratem w Kętach, obok sztandaru P. P. S. zebrało się kilka tysięcy osób. Zagaił zgromadzenie tow. Żurek.

Następnie wygłosił piękne i silne w treści przemówienie tow. Pająk z Białej. Rezolucję C. K. W. odczytał tow. Żurek. Zgromadzeni uchwalili rezolucję jednogłośnie.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem na cześć P. P. S. zgromadzenie zakończono, a poszczególne grupy robotników odeszły do swych miejscowości w poprzednim porządku.

Zaznaczyć należy, że obchód majowy w Kętach w roku bieżącym był okazalszy jak w latach poprzednich. Po raz pierwszy przybyli do Kęt pochodem robotnicy z Porąbki, Bujakowa i Kobiernic.

Cieszyn.

Proletarjat miasta Cieszyna i okolicy obchodził — jak inne roki — uroczystość 1-szo majową uroczyście. Mimo nieszczególnej pogody, obchód udał się bardzo dobrze. W ul. Zamkowej sformował się pochód. Pod 6-ciu sztandarami ruszył proletarjat Cieszyna, Pastwisk, Bobrku i Pogwizdowa ulicą Głęboką do Rynku. 4 orkiestry przygrywały w pochodzie, w którym wzięła udział „Siła", oraz mimo złej pogody widać było kobiety i dziewczynki z czerwonemi bukietami.

Wiec zagaił tow. Kuchejda. Do prezydjum wybrano tow. tow. Kuchejdę przewodniczącym, Mazura sekretarzem. Przemówienie okolicznościowe wygłosili tow. tow. Dziki po polsku, a Lukas po niemiecku. Przemówień wysłuchano w skupieniu uchwalając jednogłośnie odczytaną rezolucję. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" wiec się rozwiązał.

Stowarzyszenie „Siła" zakupiło na godzinę 2-gą popołudniu przedstawienie w Kinie po cenach zniżonych do połowy. Wyświetlić miano film z życia sybiraków, niestety zamiast tego, przysłano dwa inne filmy — komedje. Obecni uśmiali się przynajmniej, co po ciężkiej pracy nikomu nie zaszkodzi. Z powodu braku odpowiedniej sali, odstąpiono tego roku od urządzenia wieczorem zabawy towarzyskiej.

Mimo bezrobocia i ciężkiego położenia klasy pracującej, proletarjat tutejszy nie ulega depresji.

Andrychów.

Robotnicze miasto nasze w dniu 1 Maja już od wczesnego rana przybrało wygląd uroczysty. Orkiestra fabryczna odegrała pobudkę. O godz. 9-tej przybył pochód z Inwałdu do Domu Robotniczego, skąd ruszył olbrzymi pochód liczący kilka tysięcy osób pod pomnik Grunwaldzki. Tu ze stopni pomnika po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przez chór T. U. R.-a przemówił krótko tow. Pająk, który poświęcił kilka słów pamięci tow. Dra Perla. Następnie ruszył pochód do rynku w Andrychowie. Pochód poprzedzali milicjanci rowerzyści P. P. S. z gustownie przybranemi rowerami, orkiestra fabryczna, oddział milicj. P. P. S., sztandar Miejscowego Komitetu, a za nim półtora-kilometrowy pochód robotnic i robotników, małorolnych i bezrolnych chłopów, urzędników i wogóle ludzi pracy, którzy w poważnym i uroczystym nastroju przez wzięcie udziału w pochodzie zaznaczyli swoją solidarność z P. P. S.

W chwili gdy pochód dochodził do rynku, nadjechało auto ciężarowe z Kęt z oddziałem milicji P. P. S. Auto ustawiono na rynku i zaimprowizowano na nim trybunę.

Zgromadzenie zagaił i powitał tow. Pająka tow. Mrzygłód, przewodniczący P. P. S. w Andrychowie.

Obszerny, przeszło półgodzinny referat o znaczeniu 1 Maja, hasłach wysuwanych przez socjalizm, a specjalnie o roli P. P. S. w kraju wygłosił tow. Pająk. Rezolucję C. K. W. odczytaną przez tow. Mrzygłoda jednogłośnie uchwalono.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono, poczem pochód ruszył do Domu Robotniczego, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Pająka rozwiązał się w największym porządku.

Wieczorem sekcja dramatyczna T. U. R.-a odegrała w sali Domu Robotniczego sztukę z czasów rewolucji socjalistów polskich w Kongresówce p. t. „Śmierć Okrzei".

Uroczystość święta robotniczego w Andrychowie pod względem liczebnym wypadła lepiej jak w roku ubiegłym.

Żywiec.

Pierwszy Maj w Żywcu wypadł w roku b. imponująco. Przed południem przybyły na Rynek poszczególne grupy ze sztandarami i orkiestrami z Kamesznicy, W. Górki, Browaru, Giłowic, nadto kolejarze, „Siła", fabryka papieru, Rychwałd i t. d.

Na czele pochodu jechała banderja włościan małorolnych z Kamesznicy w liczbie 15 osób, oraz kilkudziesięciu rowerzystów. Rowery i konie ubrane były w czerwień.

Rynek nie mógł pomieścić tłumów, które przybyły z pochodami. Młodzież robotnicza ze Sporysza odśpiewała kilka pieśni robotniczych, następnie tow. Durczak zagaił wiec. Do prezydjum powołano tow. tow. Durczaka, Dra W. Okuljara i Wełnickiego. Przemówienie o znaczeniu 1 Maja, o ustawodawstwie robotniczem i solidarności międzynarodowej wygłosił tow. Sokołowski. Rezolucję pierwszo majową uchwalono z entuzjazmem.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ul. miasta przy dźwięku pięciu orkiestr pod pomnik Grunwaldzki, gdzie po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" pochód został rozwiązany.

Popołudniu odbyły się dwie zabawy, w ogrodzie p. Munka i w Sporyszu u p. Kubicy. Zbiórka na T. U. R. przyniosła kilkaset złotych. Tak samo dochód ze zabawy przeznaczono na T. U. R.

Zakopane.

Tegoroczne święto 1-szo majowe wypadło w Zakopanem jak rok rocznie imponująco. Już od godziny 9.30 rano gromadziły się przed lokalem Związków Zawodowych poszczególne organizacje robotnicze.

O godzinie 11 przed południem uformował się pochód ze sztandarem Miejscowego Komitetu P. P. S., który ruszył ul. Krupówki przez rynek do sali „Sokoła" na zgromadzenie publiczne. Zagaił zgromadzenie tow. Jankowski, który poświęcił kilka gorących słów pamięci tow. tow. Dra Perla, Misiołka i Jasińskiego, który kilkakrotnie przemawiał na zgromadzeniach w Zakopanem.

Do prezydjum wybrano tow. tow. Jankowskiego, Gębickiego, Potępę i Gęgotka. Obszerny referat wygłosił tow. Dr. Ringelheim z Krakowa. Tow. Petko imieniem Związków Zaw., oraz tow. Gęgotek imieniem młodzieży T. U. R.-a w Zakopanem.

Rezolucję C. K. W. przedłożoną przez tow. Dra Ringelheima zgromadzeni przyjęli jednogłośnie.

Zbiórka urządzona przez miejscowy oddział T. U. R. przyniosła kilkaset złotych.

Wieczorem o godzinie 8-mej w sali „Morskiego Oka“ sekcja dramatyczna T. U. R. odegrała II sprawę „Róży“, Żeromskiego, oraz „Święto majowe“, Kriegera.

Po przedstawieniu odbyła się towarzyska zabawa taneczna bezalkoholowa w sali hotelu „Kresy“.

———

Teatr Andrychowski.

Ku uczczeniu Święta Robotniczego odegrał teatr amatorski T. U. R. w Andrychowie w dniu 1 Maja wspaniały dramat w 6-ciu odsłonach p. t. „Śmierć Okrzeji“.

Wielka sala Domu Robotniczego wypełniona była po brzegi. Nastrój poważny i uroczysty. Przed rozpoczęciem przedstawienia „mistrz“ Stanisław Jakubowski, który prowadził reżyserję sztuki, wymalował stylową dekorację i afisze, w krótkiem przemówieniu zobrazował historję walk o niepodległość Ojczyzny, wspominając i o roku 1905 kiedy nikt inny jak tylko P. P. S. w zaborze rosyskim podjęła walkę z caratem o prawa robotnicze.

Sztuka odegraną została wyśmienicie, a gra „Okrzeji“ kierowana przez p. Maksymiljana Kowalczyka, w której wykazał niepowszedni talent i wrodzoną inteligencję, wzbudziły entuzjazm wśród publiczności.

Godnemi partnerkami i partnerami byli pp. Marja Nidecka, Stefanja Żydkowa, Anastazja Kulawiakówna, Leokadja Nidecka, Stanisław Dudzik, Józef Pająk, Jan Nidecki, Stanisław Rokowski i wielu innych.

W odsłonie 6-tej, gdy Okrzeja na miejscu stracenia (podkład muzyczny) sam zakładał sobie stryczek na podwórzu więziennem X pawilonu, nie było widza, któremuby oko łzą nie zaszło, a kilku ludzi nie mogąc patrzeć na wstrząsającą scenę, płacząc i by łzy stłumić odwróciło głowy.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w czasie której na cześć Marszałka Piłsudskiego podczas odegrania przez orkiestrę „My pierwsza brygada“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ publiczność stojąc na sali zamanifestowała swoje uczucia.

———

Obchód święta państwowego.

Święto państwowe 3 Maja obchodzono w w Białej-Bielsku uroczyście. Zaznaczyć należy, że święto państwowe w roku b. nie miało całkowicie charakteru święta endeko-klerykałów, a było naprawdę świętem państwowem, w którem brali udział wszyscy obywatele państwa bądź to przez delegacje, bądź też osobiście.

I tak być powinno.

Anektowanie święta państwowego przez Zw. Ludowo-Narodowy i Chadecję dla swoich celów partyjnych musiało powstrzymać od brania w niem udziału tych obywateli państwa, którzy nie mają nic wspólnego z obskurantyzmem czy też szowinizmem endeko-klerykałów.

W poniedziałek, 2 maja orkiestry wojskowe odegrały na ulicach miast capstrzyk. Rano 3 maja z wieży Ratusza w Białej i kościoła katolickiego w Bielsku rozległy się hejnały.

Przed ołtarzem zbudowanym na Rynku w Bielsku ustawiły się delegacje ze sztandarami, reprezentanci władz wojskowych, państwowych i samorządowych, oraz przedstawiciele poszczególnych związków i stowarzyszeń oświatowych, sportowych, zawodowych i religijnych. Dalej ustawiono w szyku paradowym 3 p. s. p. oraz 21 p. artylerji pol. pod dowództwem płk. Hermanowskiego. Następnie ustawiły się oddziały Przysposobienia Wojskowego, jak Strzelcy, Sokoli, Harcerze i hufce szkolne. Dalej weterani, straż pożarna, inwalidzi i tłumy ludności cywilnej.

O godzinie 9.50 rozpoczęła się msza polowa, którą odprawił ks. maj. Miodoński.

Po mszy odbyła się defilada wojskowa oraz oddziałów Przysposobienia Wojskowego i hufców szkolnych przed gen. p. Przeździeckim oraz przedstawicielami Władz w Białej.

W kościele ewangielickim w Białej odbyło się uroczyste nabożeństwo o godzinie 9-tej rano, a w synagodze o godzinie 11-tej. Tak w kościele ewangielickim jak i synagodze odśpiewano „Boże coś Polskę“ i wygłoszone zostały patrjotyczne kazania.

Wieczorem w sali Teatru Polskiego w Bielsku urządzoną została uroczysta Akademja. Odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 maja wygłosił dyr. p. Chmielowiec, następnie odbył się koncert orkiestry T. T. P. pod wytrawnem kierownictwem kapelmistrza p. Runda. W koncercie brała udział nadzwyczaj utalentowana pianistka p. Sembratówna.

Staraniem T. S. L. w Białej w sali hotelu „Czarnego Orła“ odbyła się zabawa ludowa.

Pod względem organizacyjnym zauważono małe usterki. Mianowicie msza polowa miała się rozpocząć o 10-tej, a rozpoczęła się o 10 minut wcześniej, na skutek czego w czasie mszy różne pochody wchodzące na Rynek z orkiestrami wywoływały chaos.

W defiladzie bierze zazwyczaj udział wojsko, oddziały przysposobienia i hufce szkolne. Tymczasem nie wiadomo z czyjej winy między wojsko o oddziały P. W. zaplątał się ks. Mączyński ze swojemi staremi babkami kościelnemi, oraz kolejarze z orkiestrą. Śmieszny to był widok jak przed generałem defilowały stare baby różańcowe i przygarbieni robotnicy.

W przyszłości należałoby takich nieorganizacyjnych momentów psujących całość uroczystości uniknąć.

———

Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji.

Orłowa, 25 kwietnia 1927.

Spędziłem kilka dni wśród naszych najbliższych i najmilszych przyjaciół-towarzyszy polskich w Czechosłowacji. Urządziłem kilka odczytów z ramienia TURa, w Karwinie i Trzyńcu. Byłem obecny jako delegat P. P. S. na Zjeździe P. S. P. R. Przekonałem się, ku wielkiej swojej radości, że praca naszych towarzyszy polskich z P. S. P. R. rozwija się bardzo pomyślnie. Po paru latach pewnej depresji nastąpił dalszy rozwój i konsolidacja polskiego ruchu socjalistycznego w Czechosłowacji.

Prawda, nie brak i zgrzytów. Oto np. kilku niepoczytalnych warchołów, ze znanym Kantorem na czele próbowało założyć własną organizację polityczną, ale ten zamiar spalił się na panewce. Naturalnie komuniści w dalszym ciągu prowadzą swoją robotę rozłamową, ale widocznie stopniowo słabną. Najgorsze jednak tkwi nie w komunistach i nie w warchołach, ale w ciężkiem położeniu miejscowego robotnika wogóle — pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Na pierwszem miejscu wymienimy bezrobocie, to znaczy zwalnianie robotników polskich z pracy — zwalnianie bardzo często tendencyjne, specjalnie ostrze skierowane przeciwko polskiemu robotnikowi. Łącznie z tem idzie akcja faszystów czeskich, którzy starają się wymóc na biednym sponiewieranym robotniku polskim, mającym perspektywę bezrobocia przed sobą, aby przystąpił do czeskiej faszystowskiej organizacji, inaczej zostanie zwolniony z pracy. Pozatem podkreślimy niektóre fakty skandalicznego bezprawia, dokonanego na reprezentantach polskich robotników; fakt najbardziej znany — niezatwierdzenie tow. Guziura, wbrew prawu na stanowisku burmistrza Karwiny.

Istnieją także pewne tarcia pomiędzy P. S. P. R. a czeską socjalną demokracją. Gdy byłem w Pradze, urządziłem konferencję w sprawach polskich z towarzyszami czeskimi Winterem, Soukupem i Prokeszem. Da się zauważyć pewną, małą zresztą poprawę stosunków; tak np. święto 1-go maja, czeska S. D. urządza tego roku wszędzie łącznie z polskiemi socjalistami; w przeszłym roku tego nie było.

Mimo te wszystkie tarcia i trudności praca P. S. P. R. w Czechosłowacji w ostatnich czasach rozwija się bardzo pomyślnie, zwłaszcza bardzo pocieszającym jest rozwój „Siły“, która liczy obecnie 1500 członków i posiada własne pismo „Oświata“. Zamierza na Olimpjadę Praską wysłać tego roku 100 delegatów; ze swojej strony gorąco zapraszałem naszych „Siłaczy“ na zlot Warszawski. Na czele „Siły“ stoi tow. Badura.

Odczyty moje (tak samo jak poprzednio tow. Piotrowskiego) cieszyły się znaczną frekwencją. Miałem tylko w Trzyńcu niemiły kawał, bo przed odczytem zjawił się do mnie jakiś szpicel od starosty czeskiego z żądaniem, abym mu przedłożył do przejrzenia — klisze do obrazów świetlnych.

Zjazd P. S. P. R. odbył się 24 kwietnia w Karwinie, w stowarzyszeniu „Postęp“. Zjazd udał się znakomicie i zgromadził liczbę delegatów znacznie większą niż poprzedni Zjazd P. S. P. R. w Trzyńcu. Na wstępie chór „Siły“ odśpiewał pieśni robotnicze. Do prezydjum zostali wybrani tow. Wójcik i inni. Rozpoczęły się przywitalne przemówienia gości. Imieniem PPS. złożyłem Zjazdowi serdeczne życzenia, zapewniając go, iż P. P. S. uważa polskich robotników z P. S. P. R. za swoich najbliższych braci i przyjaciół. Imieniem niem. S. D. w Czechosłowacji przemawiał senator tow. Jokl. Charakterystyczne było, że czeska socjalna demokracja wysłała na Zjazd szereg delegatów. Mianowicie tow. Kasik witał Zjazd imieniem Okręg. Zarządu czeskiej S. D., zaś tow. poseł Swoboda imieniem Zarządu czeskiej partji. Następnie przemawiali imieniem spółek spożywczych tow. Chobot (trzeba zważyć, iż Związek polskich stow. spożywczych znakomicie się rozwija i posiada 112 sklepów, organ Związku „Przegląd Spółdzielczy“ wychodzi w 7500 egz.), imieniem Zw. Zawodowych — tow. Götze „Gazeta Górnicza“ wychodzi w 2500 egz.), imieniem „Siły“ tow. Badura i t. d.

Po przemówieniach powitalnych Zjazd przystąpił do wysłuchania sprawozdania organizacyjnego, które przedłożył Zjazdowi sekretarz partji tow. Siuda. Dalej tow. Wójcik referował o międzynarodowej sytuacji politycznej i gospodarczej, zaś tow. Stefek o zdaniach P. S. P. R. i stosunku do bratniej partji. Tak nad sprawozdaniem tow. Siudy, jak nad referatami politycznemi, wywiązała się żywa dyskusja. Wkońcu uchwalono obszerną rezolucję tow. Stefka, według której partja wystąpi we wszelkich akcjach wyborczych do ciał ustawodawczych i gminnych z samodzielnemi listami kandydatów. W sprawie stosunku do Czeskiej S. D. rezolucja wyraża chęć jak najbardziej zgodnego działania, ale wyraża zarazem nadzieję, iż czeska S. D. będzie należycie popierała kulturalne potrzeby mniejszości narodowej. Wreszcie co do współpracy z partją komunistyczną rezolucja odrzuca wszelką możliwość porozumienia dopóki komuniści będą atakowali Międzynarodówkę Socjalistyczną i rozbijali klasę robotniczą. Tę rezolucję tow. Stefka jednomyślnie uchwalono. Jest to tem ciekawsze, że komuniści pod znanym pretekstem „jednego frontu“ usilnie się starają w ostatnich czasach wpychać się do akcji P. S. P. R.

Wreszcie uchwalono zmiany w statucie i wybrano nowy Zarząd P. S. P. R. Nazwisk nie podajemy, gdyż Zarząd jest liczny, ale ogólny charakter nowego Zarządu jest ten, iż skupia reprezentantów wszelkich istniejących w P. S. P. R. odcieni. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru i wspólną fotografją zakończono obrady.

Zjazd postanowił wysłać depeszę do tow. Daszyńskiego z powodu 30-lecia działalności parlamentarnej i wyraził swój głęboki żal z powodu zgonu tow. dra Perla. Naturalnie miejscowy organ komunistyczny polski „Głos Robotniczy“ przywitał Zjazd oraz przyjazd reprezentanta P. P. S. stekiem nieprzyzwoitych i oszczerczych wymyślań.

Zjazd niewątpliwie doda naszym kochanym towarzyszom z P. S. P. R. otuchy do dalszej walki i działalności organizacyjnej. Z wielką ufnością spoglądają nasi bracia z P. S. P. R. na swoją Macierz P. P. S. w nadziei, że będzie otaczała ją nadal swoją opieką.

Kazimierz Czapiński.

Ze Zjazdu czechosłowackiej socjalnej demokracji.

I.

Nowy program. — Rola t. zw. narodowych socjalistów i komunistów. — tow. tow. Stivina i Wintera.

Praga, 15 kwietnia 1927.

Wczoraj przyjechałem do Pragi i rozpocząłem zaznajamianie się z temi kwestjami, które stoją na porządku dziennym 15-go zjazdu czechosłowackiej socjalnej demokracji; zjazd rozpoczyna się dopiero jutro rano.

Najważniejszym punktem obrad jest kwestja nowego programu. Obecny 15-ty zjazd nie będzie właściwie uchwalał programu, gdyż uczyni to dopiero następny zjazd 16-ty — jubileuszowy. Obecny zjazd wysłucha tylko referatu programowego tow. Stivina, a następnie program stanie się przedmiotem obszernej dyskusji w organizacjach lokalnych. Partja pracuje nad programem bardzo poważnym. Członkowie zjazdu otrzymają n. p. książeczkę z „materjałami“ programowemi, zawierającą programy austrjacki (lincki), niemiecki (heidelberski) i projekt belgijski. Nowy projekt czechosłowacki wywołuje gwałtowną krytykę komunistów, którzy w szeregu artykułów, umieszczonych w „Rudem Prawie“, nazywają ten program niemarksistowski,

gdyż mówi o „ludzie pracującym“ a nie o proletarjacie; i nawet — „imperjalistycznym“, gdyż w zakresie polityki kolonjalnej program proponuje politykę rozdziału mandatów kolonjalnych między państwami.

Charakterystyczne w nowym programie to (co zresztą jest we wszystkich ostatnich programach), że projekt poświęca bardzo wiele uwagi sprawom rolnym i sprawom kulturalnym; pozatem bardzo silnie podkreśla państwowy i demokratyczny charakter partji.

Zapewne wrócimy jeszcze do tego projektu programowego i omówimy go obszernie. Muszę stwierdzić, że niektóre formuły projektu czeskiego wydały mi się niezbyt trafne. Weźmiemy n. p. sprawę mniejszości narodowych. Odpowiedni ustęp programu żąda „uregulowania stosunków mniejszości narodowych w takiej formie, ażeby nie było powodu do skarg“. To nie jest jasne.

Dalej projekt stoi na gruncie autonomji kulturalnej, która ma być w ten sposób przeprowadzona, ażeby wszyscy obywatele danej narodowości mogli przez wybrane przez siebie instytucje kierować kulturalnemi sprawami swego narodu. Wszelkie nadużycia władzy w kierunku prowokowania mniejszości mają być traktowane jako największe przestępstwo służbowe. Uregulowanie spraw językowych w zakresie administracji i samorządów ma być przeprowadzone nie jako sprawa narodowego „prestiżu“ (autorytetu), lecz jako sprawa celowości, elastyczności i sprawiedliwości.

Tyle projekt programu o mniejszościach narodowych; ta część programu oczywiście nas interesuje szczególnie, a to ze względu na polską mniejszość narodową w Czechosłowacji. Jak widzimy, w projekcie programu niema autonomji terytorjalnej.

W wolnej chwili wpadłem do sekretarjatu partji pięknie urządzonego w „Lidowym Domu“. Tam miałem dłuższą rozmowę z wybitnymi działaczami partyjnymi — tow. Winterem i tow. Stivinem, redaktorem „Prawa Lidu“.

— Jak się przedstawia obecnie druga partja w Czechosłowacji, zapytałem, — partja t. zw. narodowych socjalistów?

— Niegdyś, odpowiada tow. Stivin, ta partja była partją „żółtych“, a więc wrogów klasowego ruchu robotniczego. Prowadziła demagogiczną agitację na tle nacjonalistycznem. Stopniowo jednak się zmieniała. W roku 1918 doszło już do tego, iż zaczęła podkreślać konieczność internacjonalizmu oraz walki klasowej. Obecnie znajduje się w opozycji do rządu — taksamo jak my; jednakowoż opozycja tej partji nie może być tak ostrą jak nasza, gdyż w rządzie obecnym zasiada Benesz, członek partji narodowych socjalistów. Ostatnio partja ta przeżywała cały szereg kryzysów; właściwym wodzem partji był nie Klofac, lecz Stribrny; otóż ten pan został z partji wkońcu wyrzucony za kokietowanie faszyzmu i inne sprawki. Oprócz tego kryzysu na tle konfliktu ze Stribrnym partja przeżywała i przeżywa cały szereg innych kryzysów. Ciekawe jednak, że mimo tych kryzysów partja nagół nie traci na wpływach. Ma ona charakter nie tyle robotniczy, ile raczej drobno-burżuazyjny; grupuje dokoła siebie urzędników państwowych, jak np. kolejarzy, i to przeważnie zajętych w drobnych przedsiębiorstwach; siłą tradycji dawnych czasów posiada jeszcze trochę wpływów wśród drukarzy oraz w niektórych fabrykach metalowych.

— A jak się przedstawia obecnie ruch komunistyczny?

— Niewątpliwie pod względem organizacyjnym ruch komunistyczny topnieje. Dowodzą tego ostatnie wybory w niektórych gminach, zakładach fabrycznych i t. d. Komuniści usiłują manewrować przy pomocy hasła „jednego frontu“. Gdzieniegdzie to hasło jest dość popularne, bo czechosłowacki ruch robotniczy bardzo cierpi od rozbicia szeregów robotniczych na kilka partyj.

— Czy przejście socjalnych demokratów do opozycji ułatwiło partji walkę z komunistami?

— Oczywiście agitacja jest trochę łatwiejsza, odpowiada tow. Winter. Ale wielkiego znaczenia to niema. Robotnicy bowiem stoją na tem stanowisku, że są dwa kierunki w ruchu robotniczym; pracy pozytywnej (socjaliści) i akcji opozycyjnej (komuniści). Jeśli więc socjaliści przechodzą do opozycji, to utrudnia robotnikom orjentację, a wcale nie działa przyciągająco, gdyż w opozycji zawsze komuniści będą silniejsi od nas.

Kazimierz Czapiński.

———

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“. *O. K. R. P. P. S.*

Nowe książki.

Już wyszły z druku i są do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych następujące wydawnictwa:

CZERWONE ŚWIATŁA.

Misje socjalistyczne dla Ludu pracującego: Zeszyt 2: **Socjalizm czy komunizm**, napisał poseł Kazimierz Czapiński (wyd. II uzupełnione) świetnej broszury, przedstawiającej powstanie i zupełny rozkład bolszewizmu w Rosji i u nas.

Cena każdego zeszytu tylko **10 gr.** — z przesyłką 15 gr.

Zeszyt 3: **Pogadanka o socjaliźmie**, napisał Ignacy Daszyński z portretem autora. Jestto nowe, zupełnie przerobione wydanie znakomitej broszury Ignacego Daszyńskiego, która wychowała całe pokolenie robotnicze w zasadach socjalizmu! Dotychczas rozeszło się tej książeczki 160 tysięcy egzemplarzy!

Lutnia Robotnicza. Wybór poezji dla Ludu pracującego. Wydanie nowe, rozszerzone — str. 200. Cena 1 zł. — z przesyłką 1 zł. 30 gr.

Nowa Ustawa o ochronie lokatorów z objaśnieniami. 87 str. druku. Cena gr. 10 — z przesyłką 20 gr.

Zamówienia wraz z całkowitą należytością należy przesłać na adres: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego L. 5, III p. ofic.

———

Prof. Dr. Franciszek Walter: **Rzeżączka u mężczyzn**, zeszyt III Bibljoteki Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie. Cena 3.50.

Okólniki i pisma okólne Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie za rok 1926. — Cena 6.50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego L. 5.

———

Korespondencje.

BAŻANOWICE. W naszej gminie rządzi, jak kacyk afrykański p. naczelnik Jerzy Duława. Na mocy okólnika pod l. 1622 dotyczącego rozdziału węgla dla bezrobotnych i ubogich, p. Duława przeprowadził podział wten sposób, że gospodarzom i rzemieślnikom, posiadającym 3 do 4 hektary roli przydzielił od 100 do 150 kg. węgla, a małej cząstce bezrobotnych przydzielił po 50 kg., duża część biedaków nie otrzymała nic. Gdy radni gminni z ramienia P. P. S. protestowali przed p. Duławą z powodu tak krzywdzącego rozdziału węgla dla biednych, oświadczył ten nowożytny kacyk, iż gminą rządzi on, a robotnik powinien się starać, by sobie węgli na zimę zakupić, pracy jest podobno dosyć, tylko robotnikowi nie chce się pracować. Zapytujemy się Starostwo w Cieszynie, czy wolno jest p. Duławie bez wiedzy i kontroli Rady gminnej samowolnie rozdzielać węgiel przeznaczony dla bezrobotnych — między bogaczy miejscowych? — Oczekujemy odpowiedzi!

BRONÓW. Dnia 1 stycznia żalił się ks. Jan Konc, że ludzie małe podatki płacą, bo tylko 5.000 zł., a rząd dopłaca do gminy 10.000 zł. (!?). Postawił ludziom za wzór generała Hallera, którego syn przywdział łachmany i pracował na roli, aż miał podobno czarne ręce (!). A możeby tak czcigodny księżulek poszedł za jego przykładem i chwycił się pracy w Czarnym lesie przy budowie stacji przetokowej? Zarabiają tam swobodni robotnicy 2.60 zł. dziennie, zaś żonaci 3.20. A możeby tak ks. Konc przezedł na etat bezrobotnych, których w Bronowie jest dosyć, zrzekając się swych dochodów i kongur na rzecz biedaków, ograniczając się tylko do 8 złotowej zapomogi bezrobotnego? Panie wielebny, chwała wiekuista by was z pewnością nie minęła! Proszę się namyślić.

BUCZKOWICE. Śmieją się tutejsi narodowcy, iż organizacja nasza zawodowa tylko 5% poprawy dla robotników wywalczyła. Dziwimy się tym obożnikom z Wielkiej Polski co to kraj nasz tak gorliwie odżydzają, dlaczego się nie wstydzą u żyda pracować i od żyda brać wypłatę z poprawą, którą socjaliści wywalczyli. Żydowski fabrykant p. Reich w Buczkowicach nie boi się tych antysemitów, porobił ich nawet majstrami, a oni mu buty liżą, bo wszelka władza od Boga pochodzi! Jedna jest organizacja kapitalistów — żydów, chrześcijan i t. d., której zadaniem jest drzeć skórę z robotnika, tak katolika jak ewangelika czy innego, — i jeden jest tylko ratunek dla wszystkich robotników — zorganizować się wszyscy w klasowych i politycznych organizacjach pod sztandarem P. P. S., to wtedy nie 5% dostaniemy poprawę, lecz tyle ile chcieć będziemy!

USTROŃ. Wielka rzecz się u nas stała. Związek pałkarzy został założony (Związek śląskich powstańców Korfantego). Po nieudałych próbach, które im „czerwoni“ zepsuli, zwołali tajne zgromadzenie, na którem p. Bury obiecywał raj na ziemi pod skrzydłami Korfantego. Kiedy się na sali zjawili tow. Zawada, Macura i Herczyk, to p. Buremu spadły okulary i portki na dół, — z waleczności zapewne. Do zarządu powsadzano ludzi wyrzuconych ze wszystkich organizacji, których czyny niejeden rolnik na swej skórze podczas plebiscytu odczuł.

LESZCZYNY. P. Czarnecki przeprowadza obecnie na małą, narodową skalę parcelację nie swoich gruntów. Pole darowane przez arcyksięcia Stefana na parcele budowlane dla inwalidów wojennych i robotników, rozdziela obecnie takim biedakom jak p. Klisz, właściciel motorowej stolarni z Leszczyn, lub p. Śliwa, biedaczek posiadający tylko jednopiętrowy dom i masarnię w Cygańskim lesie. Robotnicy i inwalidzi, b. członkowie Kółka roln. w Leszczynach, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 składali pieniądze w ręce p. Czarneckiego, Frydla, Magi i innych dobroczyńców na budowę domków dla siebie, obecnie znaleźli się na lodzie, nie otrzymując żadnej parceli. Przypominamy p. Czarneckiemu, jak to obiecywał nam wszelkie możliwe rzeczy, byle tylko otrzymać pieniądze, rzekomo na budowę domków. Gdzie są te domki inwalidów p. Czarnecki? Żądamy zwrotu krwawo zapracowanych pieniędzy. Pole jest własnością nie p. Czarneckiego, lecz robotników i inwalidów. O tem pana postaramy się przekonać.

———

Różne.

Jak się N. P. R. prawica rozpada?

Dnia 3 kwietnia na posiedzeniu okręgowem N. P. R. prawicy powiatu oświęcimskiego uchwalono wstąpić gremjalnie do Związku chrześcijańsko-ludowego (Stojałowczycy) pod skrzydła p. Chmielniaka. Z deszczu pod rynnę!

Za mało biskupów!

Cieszcie się bezrobotni bracia w Chrystusie, Żywca i okolicy, bo oto „Placówka Kresowa“ w N-rze 17 zamieściła wodnisty artykuł o potrzebie ... może budowy tanich, porządnych domów dla robotników — spytasz się miły czytelniku — ale, gdzietam! — o potrzebie założenia nowego biskupstwa! Dlaczegoż to chwała tak wielka ma spaść z woli endeków na Żywiec? Bo socjaliści prowadzą intenzywną agitację wśród górali, nie za Dmowskim ani Korfantym, lecz o grozo! — za socjalizmem! Jakże się przed tymi „czerwonymi“ obronić? Jest rada! Biskupa na nich! Zdaje się, że tym panom z „Placówki Kresowej“ nie wyszumiało jeszcze „Święcone“ z głowy.

Kwietniowe rozmyślania „Gwiazdki Cieszynskiej“ o 1 maju.

Pod tytułem „Pierwszy czy Trzeci Maja“ poci się ogromnie p. Gryłka T. nad wykazaniem wyższości 3 maja nad świętem robotniczem 1-szo majowem. Z pomocą Jury i Jonka wypocił takie oto dogmaty: Święto proletarjatu, jest symbolem niezgody i nienawiści społecznej, natomiast 3 Maj — to symbol współpracy, jedności całego narodu. Nie panie Gryłka! Święto 1-szo majowe jest zapowiedzią nowego jutra wyzwalającej się ludzkości i jako takie jest dobrem ludzi pracy całego świata. Nie głosi on miłości dla tyranów i wyzyskiwaczy niedoli robotniczej, lecz wysoko podnosi sztandar walki o równouprawnienie społeczne i polityczne robotnika. Żadne ckliwo-sentymalne „Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany“ nie uratowały Polskę od niewoli, bo nie dały chłopu nawet tych praw, które, tak przez Gryłkę znienawidzeni żydzi od czasów Mieszka III Starego posiadali. Dlatego konstytucją 3 maja zachwycają się ci tylko, którzy sądzą, iż pięciogroszową jałmużną, daną na odczepne ludowi polskiemu zasłużyli sobie przez swych przodków jeszcze dziś na procenta. I z tego powodu wpadają w cielęcy zachwyt nad ciągle się powtarzającą jutrzenką swej własnej głupoty!

W maju wszystko się zieleni. Zazieleniło się i w główie redaktora „Gwiazdki“, który swym wiernym podał na deser „Wielką Kartę Pracy“ Mussoliniego. Co tam za cuda i cudeńka dla pokornych robotników! Samemu redaktorowi „Gwiazdki“ tego za wiele, bo powiada: „Pytanie tylko, czy wytwórczość włoska zniesie te wielkie ciężary, które tego rodzaju skrępowanie przez państwo musi na nią nałożyć? W tym względzie trzeba być ostrożnym“. Co za czułość! „Gwiazdka Cieszyńska“ boi się, by faszyści nie zrobili krzywdy fabrykantom włoskim (robotnicze spółdzielnie demolować można — to ich chrześcijańskiej miłości). Sądzimy, iż redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“ otrzyma od „Wielkiej Rady faszystowskiej“ order zielonego krokodyla. Gratulujemy!!

Amnestji dla więźniów politycznych nietylko w Polsce ale i w Rosji!

Grupa bezpartyjnych robotników w Jekaterynosławiu wydaje nielegalne pismo „Głos Robotniczy“. Numer z dnia 4 kwietnia br. donosi o masowych aresztowaniach politycznych na Ukraidie w lutym br. Aresztowanymi są robotnicy. Uwięziono— w Jekaterynosławiu 317 osób, w Charkowie 284, w Makajewkach 216, w Odessie 171, w Kijowie 149, w Niżniednieprowsku 108 osób. Z pośród aresztowanych 185 zostało już skazanych na zesłanie. W temże piśmie znajduje się list zesłanych w gubernji Wiatka. Zostali oni odkomenderowani do ścinania drzew w lesie. Zesłańcy skarżą się, że traktowani są jak kryminaliści, muszą mieszkać w niehygjenicznych lepiankach glinianych, otoczonych drutem kolczastym. Zesłańców gnają do pracy pod silną strażą. Pożywienie jest niedostateczne i nędzne, wszyscy zesłańcy chorują na szkorbut. Za pracę swą zesłańcy otrzymują 60% zarobku robotniczego. Cały zarobek jednak zabierają im na żywność. Zesłańcy nie dostają mydła, cukru ani tytoniu!

Olbrzymia powódź w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jedna z największych rzek w Ameryce Missisipi wskutek wiosennych roztopów wystąpiła z brzegów zalewając 2.5 miljonów hektarów uprawnej ziemi, tworząc olbrzymie jeziora o powierzchni około 25.000 klm. kw. Szkody materjalne obliczają naokoło 1 miljard dolarów. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową wynosi 250.000. Najwięcej ucierpiały stany Arcansas, Louisiana i Missisipi. Liczba ofiar wzrasta nieustannie. Cały szereg miast jest zalanych wodą.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

Dzięki staraniom Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Białej wyświetlono w dniu 12 bm. w sali Kina w Kętach na 2 przedstawieniach film p. t. „Walka z gruźlica“ z odczytem p. Dra Dziewońskiego, lekarza Kasy Chorych w Kętach. Na obu przedstawieniach (jedno przedstawienie o godzinie 2-giej po południu dla młodzieży szkolnej, zaś drugie przedstawienie dla dorosłych o godzinie 5-tej) sala Kina była przepełnioną.

———

Wycieczka amerykańska w Bielsku.

We środę, dnia 11 maja br. przyjeżdża do Bielska wycieczka amerykańska złożona z 200 osób, przeważnie polaków-robotników, którzy od kilkudziesięciu lat pracują w Ameryce i przyjechali do Polski na kilkutygodniowy pobyt.

Celem powitania drogich gości zbiorą się we środę o godzinie 10.30 przed południem na dworcu w Bielsku przedstawiciele władz państwowychz i samorządowych, oraz delegacje stowarzyszeń robotniczych i rękodzielniczych, związków zawodowych i oddziałów sportowych. Pożądany jest masowy udział robotników tutejszego przemysłu.

Goście bezpośrednio z dworca kolejowego udadzą się do trzech większych fabryk włókienniczych, w celu ich zwiedzenia. Następnie cała wycieczka uda się do Cygańskiego lasu, gdzie w hotelu „Beskid“ miasto Bielsko i Zw. Przemysłowców podejmował będzie miłych gości obiadem.

Dla zaznaczenia łączności myśli i uczuć klasy pracującej robotnicy Białej-Bielska niewątpliwie zjawią się na dworcu w Bielsku nader licznie, by powitać naszych braci szukających chleba poza granicami kraju. W wolnej Ojczyźnie przyjąć ich należy godnie.

———

Nadesłane.

Wypłata jednorazowych zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Na skutek decyzji p. ministra Pracy i Opieki Społecznej i rozdziału dokonanego przez p. wojewodę śląskiego z dnia 25 kwietnia 1927 r. zawiadamia się wszystkich zainteresowanych bezrobotnych pracowników umysłowych, że zostanie wypłacona doraźna akcja dla pracowników umysłowych zgodnie z instrukcją ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 kwietnia 1927 r.

Wobec powyższego bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nie zgłosili się dotychczas w Urzędzie Pośrednictwa Pracy celem zarejestrowania się do doraźnej akcji pomocy państwowej, winni bezzwłocznie zgłosić się w odnośnych Urzędach Pośrednictwa Pracy (Bielsko lub Cieszyn), gdzie bliższych informacji będą mogli zasięgnąć.

Wypłata zapomóg z doraźnej akcji państwowej zostanie uskuteczniona w dniu 16 maja 1927 r. dla tych bezrobotnych, którzy są zamieszkali w powiecie bielskim w Obwodowem Biurze przy Starostwie w Bielsku (II piętro, pokój 10) o godzinie 10-tej. Zaś w dniu 17 maja 1927 r. zostanie uskuteczniona wypłata w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Starostwie dla tych bezrobotnych, którzy zamieszkują w powiecie cieszyńskim.

Termin rejestracji pracowników umysłowych upływa z dniem 7 maja 1927 r.

Komunikat.

W niektórych organach prasy ukazały się wzmianki o składzie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju dla Województwa Śląskiego powołanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przyczem podano tylko część osób wchodzących do Rady. Z związku z tem Okręgowy Urząd Ziemski komunikuje, że Wojewódzkie Rady Naprawy Ustroju Rolnego są powoływane do życia nie przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, lecz przez p. ministra Reform Rolnych, a to w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 stycznia 1927 r.

W skład Śląskiej Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego weszli prócz — 1) p. wojewody Dra M. Grażyńskiego i 2) prezesa Okręg. Urzędu Ziemskiego A. Okołowicza następujące osoby: 3) wice-wojewoda Zygmunt Żurawski, 4) sędzia Sądu Apelacyjnego Dr. Mais, 5) prezes Śląskiej Izby Rolniczej Jan Sztwiertnia, 6) dyr. Śląskiej Izby Rolniczej Stefan Panieński, 7) naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim Dr. Lesław Korczyński, 8) major Stanisław Głogowski, 9) dyrektor Piotr Pampuch, 10) Dr. Kazimierz Rakowski, 11) Starosta Teodor Szaliński, 12) Emil Caspary, radny miejski, 13) budowniczy Franciszek Rozkoszny.

Komunikat.

Zwraca się uwagę, że ostateczny termin płatności I-szej raty podatku gruntowego za rok 1927 upłynął w dniu 15 marca r. b.

Również w dniu 15 kwietnia br. upłynął termin płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu (marcu).

Wobec tego, że władze skarbowe przystąpiły już do jak najenergiczniejszego ściągania zaległości w drodze przymusowej, co pociąga za sobą znaczne koszty egzekucyjne, w interesie samych płatników leży, by przypadające od nich należności jak najrychlej wpłacili do kas skarbowych.

Zarazem przypomina się, że z dniem 1-go maja br. upływa termin płatności połowy podatku dochodowego od dochodu zeznanego za rok 1926, wzgl. połowy tego podatku wymierzonego za rok 1926, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

Nadto z dniem 15 m. b. rozpoczął się termin płatności państwowego podatku od obrotu za rok 1926 w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych.

„Wiedza i Życie“.

Prof. Pol. W. St. Nowakowski, Sztuka starochrześcijańska; R. Szumiński, Londyn największy port; prof. A. B. Dobrowolski, wice-dyrektor P. Instytutu Meteorologicznego, Najpiękniejsze klejnoty natury; P. Alman, Turnieje matematyków w epoce odrodzenia; M. Grotowski, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej, Telegrafja i radjotelefonja; prof. Sz., Radjobiornik bez anteny. Artykuły powyższe zaopatrzone ilustracjami, bogata kronika, kącik astronomiczny etc. zamykają ten nader ciekawy zeszyt.

Rejestracja Stowarzyszeń.

Starostwo w Białej przypomina, że przewodniczący odnośnego Stowarzyszenia zobowiązany jest w myśl ustawy podać w ciągu dni 3-ch od Walnego zgromadzenia nowo wybranych członków Zarządu.

W obrębie miasta Białej znaleziono

torebkę damską, okulary, różne przyrządy blacharskie pochodzące z kradzieży, które właściciel podjąć może podczas godzin urzędowych.

Czyszczenie kominów.

Starostwo w Białej wydało polecenie, aby właściciele domów i zakładów fabrycznych kominy szerokie polecali przynajmniej raz na kwartał wyczyścić przez koncesjonowanych majstrów kominiarskich, kominy zaś wąskie raz na miesiąc.

Podania o karty przemysłowe.

Starostwo nakazało urzędom gminnym pouczyć starających się o karty przemysłowe, by

1) do podań dołączały metryki urodzeń i certyfikaty przynależności, względnie w podaniu wymieniały

a) rok urodzenia,

b) imiona rodziców,

c) gminę przynależności, oraz podawały dokładnie lokal w którym zamierzają przemysł wykonywać.

2) Przy podaniach o kartę przemysłową na przemysł rękodzielniczy winna osoba prosząca przedłożyć nadto wszystkie dowody uzdolnienia mianowicie: świadectwo nauki, świadectwo z egzaminu czeladniczego i świadectwo pracy.

3) Przy przemysłach, przy których konieczne zbadanie lokalu przemysłowego przez komisję (jatki, piekarnie, warsztaty cukiernicze, stajnie spędowe, kuźnie itp.) winna nadto strona przedłożyć szkic względnie plan lokalu przemysłowego.

Wkońcu zauważam, że powód zwłoki w załatwieniu sprawy stanowi często, nie przedłożenie przez stronę kwitu na zapłaconą we właściwem stowarzyszeniu przemysłowem taksy inkorporacyjnej.

Piwo wolno sprzedawać bez koncesji.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie aby otwieranie hurtowych i detalicznych zakładów sprzedaży i detalicznych zakładów sprzedaży i wyszynku piwa o zawartość alkoholu do 2.5% odbywało się tak w miastach, jak i we wsiach, w trybie meldunkowym bez potrzeby uzyskiwania przez zainteresowanych specjalnych koncesji.

Przepisane dla wspomnianych zakładów patenty akcyzowe należy wydawać wszystkim o nie ubiegających się, o ile posiadają lokale, odpowiadające przepisom sanitarno-policyjnym, oraz o ile nie byli karani za wykroczenia, pociągające za sobą utratę prawa handlu trunkami na mocy przepisów ustawowych.

Ostrzeżenie.

Województwo przestrzega robotników przed wyjazdem do Niemiec przy pomocy agentów-pośredników. Wyjazd do Niemiec reguluje Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy i tam się tylko należy zgłaszać.

Targ drobnych zwierząt gospodarczych w Bielsku.

Dzięki Związkowi drobnych zwierząt gospodarczych w Bielsku, odbywa się raz w tygodniu, a to w soboty od godziny 7-mej rano do godzin popołudniowych targ rasowych drobnych zwierząt gospodarczych w byłej fabryce Förstera w Bielsku przy ul. Kozielec. Targ ma na celu umożliwienie nabycia czy to w drodze kupna, czy też zamiany rasowych drobnych zwierząt. W powyższym więc wypadku niech każdy stara się wykorzystać ową sposobność, by w ten sposób wejść w posiadanie okazów dla niego odpowiednich.

Dzień Spółdzielczości.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości otrzymał od Pana Ministra Spraw Wewnętrznych pismo, datowane dnia 1 kwietnia 1927 za Nr. D. II. PP. 596/27, powiadamiające o przyjęciu do wiadomości składu osobowego Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości oraz programu uroczystości w dniu 12 czerwca br. z nadmienieniem o wydaniu podwładnym sobie władzom zarządzeń zmierzających do popierania akcji „Dnia Spółdzielczości“. Dla porządku osoby działające w imieniu Komitetu winny być zaopatrzone w legitymacje podpisane przez władze Komitetu.

———

Podziękowania.

Wszystkim Zarządom Miejscowych i Powiatowych Komitetów P. P. S. w okręgu bialskim, jak również komendantom i poszczególnym członkom milicji P. P. S. za doskonałe przygotowania organizacyjne, za wzorowy ład, karność i dyscyplinę w szeregach, tak w czasie demonstracji jak i w czasie zgromadzeń, jaka panowała we wszystkich miejscowościach okręgu w dniu 1 maja, przyczyniając się do uświetnienia uroczystości Święta Międzynarodowej Solidarności Proletarjatu — składam moje i O. K. R.-u uznanie i serdeczne podziękowanie.

Antoni Pająk,
sekretarz okręgowy P. P. S.

———

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Drowi Bielerowi, lekarzowi Pow. Kasy Chorych w Białej za troskliwą opiekę lekarską i udałą operację, dzięki której żona moja została wyleczoną.

Foltyniak Władysław,
robotnik firmy „Mundus“
i przew. Zw. Zaw. Rob. Przemysłu drzewnego w Buczkowicach.

———

Niżej podpisana składa serdeczne podziękowanie wszystkim robotnikom i urzędnikom z firmy Ignacego Tischa — za złożone 142 zł. na pogrzeb mego męża ś. p. Wilhelma Kubicy.

Anna Kubicowa.

Zawiadomienia.

Zgromadzenie członków P. P. S. w Komorowicach.

W niedzielę, dnia 8 maja odbędzie się w lokalu p. Kubicy w Komorowicach zgromadzenie członków P. P. S. Początek o godz. 4.30 po południu.

Towarzystwo Czytelni Polskiej w Białej.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Tow. Czytelni odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 maja br. o godzinie 8-mej wieczór w lokalu Czytelni przy pl. Wolności 2.

Na posiedzeniu omówioną będzie i ostatecznie załatwioną sprawa kilkuletniego sporu Tow. Czytelni ze Składnicą Kółek Rolniczych w Białej. O pewne i punktualne przybycie członków uprasza **Zarząd.**

Komisja Zawodowa.

W piątek, dnia 6 maja br. odbędzie się posiedzenie członków Okręg. Komisji Zawodowej w Bielsku. Początek o godzinie 5-tej. Na porządku dziennym sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Zarząd T. U. R.-a w Białej.

Posiedzenie członków Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej odbędzie się we wtorek 10 maja w lokalu T. U. R. przy ul. Komorowickiej o godzinie 6-tej wieczorem. O punktualne przybycie wszystkich członków Zarządu T .U .R. uprasza się.

Do Finlandji, Łotwy i Estonji wycieczka T-wa Uniwersytetu Robotniczego.

Zarząd Główny T. U .R. urządza pomiędzy 15 czerwca a 1 lipca br. wycieczkę do Finlandji, Łotwy i Estonji. Wycieczka trwać będzie od 10 do 12 dni; zwiedzi Rygę, Tallin (Rewel), Helsingfors, pozna wieś Estonji i Finlandji. Koszty ogólne wyniosą 200 zł. od osoby; 50 zł. wpłacać należy do dnia 20 maja najpóźniej, resztę przed 5 czerwca. Przy zgłoszeniach pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. i bratnich organizacyj. Kierownictwo wycieczki spoczywa w doświadczonych rękach tow. posła K. Czapińskiego. Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat Generalny T. U. R. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (dom Z. Z. K.).

Ogłoszenia.

Zw. Zaw. Robotników Przem. Włókienniczego w Polsce, Oddział w Andrychowie.

W niedzielę, dnia 15 maja 1927 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Andrychowie roczne

Walne Zgromadzenie

członków Związku.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) kontroli c) Sekretarjatu.
3) Wybory nowego Zarządu.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

TOWARZYSTWO TEATRU POLSKIEGO w BIELSKU.

Gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic.

W poniedziałek, 9 maja 1927 r.

odegrane zostanie w Teatrze Miejskim w Bielsku Przedstawienie Nr. 151.

GOŚCINNY WYSTĘP ELNY GISTEDT

primadonny operetki warszawskiej i sztokholmskiej

Księżniczka Czardasza

Operetka w 3 aktach L. Steina i B. Jenbacha. Muzyka Emeryka Kalmana.

Osoby:

Leopold Marja, książę Lippert Weylersheim . . . . . . Marjan Domosławski
Anhilda, jego żona . . . . . Karolina Kliszewska
Edwin Ronald, ich syn . . . Stefan Marjański
Hrabianka Stazia . . . . . Wanda Wojtaszek
Hrabia Boni Kansciano . . . Józef Sendecki
Sylva Varescu . . . . **Elna Gistedt**
Eugenjusz von Rohnsdorf . Karol Zbyszkowski
Feri de Kerekes, zwany Fery Bacci . . . . Edmund Karasiński
Kisz, notarjusz . . . . Marjan Jastrzębski
Goset Mac Grare . . . . . J. Seroczewski (art. chóru)
Niksza, garcon . . . . Józef Fitjo „ „
Groom . . . . J. Ciompówna „ „
Juliszka . . . . J. Grabowska „ baletu
Aranka, tancerka . . . . . . M. Walterówna „ „
Cleo „ . . . . . . Pola Szmarówna „ „
Rizzi „ . . . . . . J. Purzycka „ „
Selima „ . . . . . M. Maleszkówna „ „
Mia „ . . . . . . M. Stróżyńska „ „
Daisy „ . . . . . . M. Dąbrowska „ „
Vally „ . . . . . . A. Macińska „ „
Goście, służba.

Akt I. w budapeszteńskim „Orpheum“. Akt II. w pałacu ks. Lippert Weylersheim. Akt III. w hotelu Wiedeńskim, współcześnie. — Tańce układu baletmistrza Ant. Łuzińskiego. W akcie 2. „Taniec węgierski“ w wykonaniu Jadwigi Grabowskiej, Poli Szmarównej, Marji Walterównej, Stanisława Chrzanowskiego, Jerzego Szabelewskiego, Walerjana Szabelewskiego i Zdzisława Żadejki.

Reżyser-kierownik operetki: Marjan Domosławski.
Dyrekcja: Kazimierz Biernacki.
Kapelmistrz: Stefan Barański.
Ceny miejsc od zł. 9 do 2·30.
Początek o godz. 7·30, koniec o godz. 10·30.
Bilety do nabycia w księgarni „Kresy“ w Bielsku.

Firm. 238
Spółdz. IV. 220/12.

Zmiana dotycząca już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 16 kwietnia 1927 przy spółdzielni „Konsum Robotniczy w Cieszynie, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami“:

Wybrani zostali do Zarządu p. Józef Machej w Cieszynie, ponownie, a Jan Waszek z Cieszyna jako zastępca członka zarządu na miejsce Jana Kuchejdy z Pastwisk.

Sąd Okręgowy jako Handlowy w Cieszynie Oddz. IV,

dnia 16 kwietnia 1927.

GRZYWACZ

Należyte wygotowanie potwierdza kierownik kancelarji:
Kowala.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu maju 1927 r.

W niedzielę, dnia 8 Maja:
Dr. Bieler w Bielsku, ul. Kolejowa 5, tel. Nr. 340.

W niedzielę, dnia 15 maja:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

W niedzielę, dnia 22 maja:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 93.

We czwartek, dnia 26 maja:
Dr. Jampel w Białej, ul. Nad Niwką 19.

W niedzielę, dnia 29 maja:
Dr. Motylewicz w Białej, Dom Gminny.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Magistrat miasta Białej
Wojew. Krakowski. Biała, 28 kwietnia 1927.
L. VIII-50/99/1927.

Obwieszczenie przetargu publicznego.

Celem sprzedaży około **600 kg. starego żelaza** w magazynach miejskich odbędzie się **w dniu 6 maja br.** o godzinie 12·30 w miejscu składu tego materjału w magazynie straży ogniowej w Białej na placu Ratuszowym, ustny przetarg publiczny, na który chęć kupna mających się zaprasza.

Materjały na sprzedaż wystawione oglądać można w dnie powszednie od 7—8 godziny rano i w dniu przetargu od godziny 11.30 przedpoł.

Przeniesienie

urzędowania i ambulatoriów

Pow. Kasy Chorych w Bielsku

do nowego gmachu Kasy, przy ul. Krasińskiego 1:34

naprzeciw Państw. Szkoły Przemysłowej

nastąpi w poniedziałek, 9 maja 1927.

W dniu tym nie będą czynne biura Kasy, przy ul. Szkolnej 1:8, dla załatwienia nie cierpiących zwłoki spraw ze stronami ustanawia się jedynie dyżur. Natomiast godziny ordynacyjne w ambulatorjach Kasy, pl. Dunajewskiego 1.2 pozostaną w dotychczasowym dniu niezmienione.

We WTOREK, 10 maja br. praca w biurach i ambulatorjach w nowym gmachu będzie normalną.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.